

Komisja sejmowa zgłasza wnioski w sprawie ubezpieczeń, pracy i opieki społecznej

WARSZAWA (PAP)
W dniu 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem posłanki Jaszczukowej drugie posiedzenie Sejmowej Komisji Pracy i Zdrowia.

W czasie posiedzenia Komisja omówiła projekty budżetów na rok bieżący Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych, a także — na wniosek posła Frankowskiego — zajęła się zagadnieniem zwalczania alkoholizmu.

Jak wynika z przytoczonych przez uczestników posiedzenia cyfr i danych, zakres ubezpieczeń i świadczeń państwa na opiekę społeczną stale wzrasta. Obecnie uprawnień do świadczeń ubezpieczeniowych posiada ponad 14 mln. obywateli naszego kraju, wobec 4,5 mln. przed wojną. Projekt budżetu na rok bieżący przewiduje wzrost wydatków na ubezpieczenia i świadczenia emerytalne o 9,9% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrosną też wydatki na opiekę społeczną, dzięki czemu ulegną poprawie m. in. warunki bytu mieszkańców domów rencistów, domów opieki społecznej itd.

Dezyderaty posłów odnośnie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wskazywały m. in. na potrzebę rozszerzenia szkolenia, które umożliwiałoby wykonywanie pracy zawodowej inwalidom, lu-

I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut przyjął ambasadora ChRL

WARSZAWA (PAP)
I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut przyjął w dniu 23 marca br. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wan Bin-nan'a.

W powiecie Gniezno: 108 spółdzielnia

Z wielu powiatów naszego województwa napływają niemal codziennie meldunki o tworzeniu gospodarstw zespołowych przez pracujących chłopów. W ub. wtorek np. powstały znowu trzy nowe spółdzielnie produkcyjne.

We wsi Osowo w powiecie wrzesińskim 18 gospodarzy złożyło swoje 137 hektarów w Zrzeszenie Uprawy Ziemi, czyli spółdzielnię I typu. Nadali oni swemu gospodarstwu nazwę „Nowe Życie” wybierając na przewodniczącego producenta rolnika Tadeusza Szczepańskiego.

Spółdzielnię III typu zorganizowali chłopcy we wsi Imienko w powiecie gnieźnieńskim, wnosząc do wspólnoty 108 ha ziemi, 11 koni, 11 krów i 17 sztuk trzody chlewnej. Do nowej spółdzielni wstąpiło 11 gospodarzy średnio- i wielkopowierzchni. Przewodniczącym został Nikodem Kostrzewski. Jest to już 108 spółdzielni produkcyjnych w tym powiecie.

Na apel Gminy Wielkiej

„Zasiejemy systemem krzyżowym 4 ha pszenicy jarej. przystąpimy do konkursu uprawy kukurydzy, założymy na obszarze 6 ha lucernik” —

100 proc. kontraktacji roślin oleistych

Kontraktacja roślin oleistych, jak: rzepaku jarego, krokoszu, kapusty abisyńskiej, inianki, rzodkwi, lnu oleistego, dyni oleistej i słonecznika wykonana została w woj. poznańskim na dzień 19 bm. w 100,1 proc.

17 powiatów województwa, m. in. Nowy Tomyśl, Wągrowiec, Wolsztyn, Poznań i Gniezno wykonało plan w ponad 100 proc. Podpisywanie umów na uprawę wymienionych roślin jeszcze trwa.

dziom pozbawionym zdolności do wykonywania poprzednio wyuczonego zawodu wskutek choroby itp. Podkreślano też potrzebę usprawnienia pracy wydziałów opieki społecznej rad narodowych.

Komisja zaaprobowała projekty budżetów jej przedłożonych, przesyłając równocześnie liczne wnioski poszczególnych posłów pod obrady Komisji Budżetowej.

doniosłym wyrazem przyjaźni i zbliżenia między narodami

Uroczyste przyjęcie
dla uczestników i gości Konkursu

WARSZAWA (PAP)
W dniu 22 bm. minister kultury i sztuki W. Sokorski wydał w gmachu Urzędu Rady Ministrów przyjęcie z okazji pobytu w Polsce uczestników i gości V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Na przyjęcie przybył I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele oraz członkowie rządu PRL.

Na przyjęciu obecna była królowa Elżbieta belgijska — gość honorowy Komitetu Konkursu.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych akredytowani w Polsce.

W przyjęciu wzięli udział członkowie komitetu organizacyjnego i jury, jak również laureaci i uczestnicy V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Przybyli również liczni przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego stolicy.

Podczas przyjęcia I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut

Głos WIELKOPOLSKI

Wyd. AB Poznań, 25 III 1955 r. Nr 71 (3469)

V Międzynarodowy Konkurs Chopinowski

doniosłym wyrazem przyjaźni i zbliżenia między narodami

Uroczyste przyjęcie
dla uczestników i gości Konkursu

WARSZAWA (PAP)
W dniu 22 bm. minister kultury i sztuki W. Sokorski wydał w gmachu Urzędu Rady Ministrów przyjęcie z okazji pobytu w Polsce uczestników i gości V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Na przyjęcie przybył I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele oraz członkowie rządu PRL.

Na przyjęciu obecna była królowa Elżbieta belgijska — gość honorowy Komitetu Konkursu.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych akredytowani w Polsce.

W przyjęciu wzięli udział członkowie komitetu organizacyjnego i jury, jak również laureaci i uczestnicy V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Przybyli również liczni przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego stolicy.

Podczas przyjęcia I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut

W dniu 23 bm. w wielkim pałacu kremlowskim w Moskwie rozpoczęła się pierwsza sesja Rady Najwyższej RFSRR czwartej kadencji.

Na salę obrad przybyli przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kierownicy rządu radzieckiego, liczni goście — przewodnicy pracy, działacze na polu nauki i kultury. W łóżach zasiadli członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Sesję otworzył jeden z najstarszych deputowanych wybitny uczonec — fizjolog, członek Akademii K. Bykow.

Porządek obrad jest następujący: wybory komisji mandatowej i stałych komisji Rady Najwyższej RFSRR, zatwierdzenie budżetu państwowego RFSRR na 1955 rok, zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej RFSRR, wybranie Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i utworzenie rządu RFSRR.

Nowe agresywne plany USA na Tajwanie i w Korei

Jak donoszą, 22 bm. przybył na Tajwan b. dowódca VIII armii amerykańskiej w Korei gen. Van Fleet, który odbywa podróż po krajach Dalekiego Wschodu, otrzymując amerykańską pomoc wojskową.

23 bm. ma przybyć na Tajwan dowódca VII floty amerykańskiej admirał Pride, który ma przeprowadzić rozmowę z Ciang Kai-szekiem na temat „koordynacji działań dwóch flot” — amerykańskiej i czangkaiskowskiej przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Jak donosi dziennik „Daily Mirror”, wspólna grupa szefów sztabów Stanów Zjednoczonych zalecała połączeniu dowództwa kuomintangowsko-amerykańskiego, aby ujęło w swe ręce dowództwo nad wszystkimi siłami zbrojnymi na Tajwanie.

Agencja Associated Press donosi z Waszyngtonu, że Sta-

warstw wielbicieli wspaniałych utworów Chopina w wielu krajach świata. Polska Ludowa szczerzy się, że miała okazję gościć w swym kraju znaczną liczbę szczerych wielbicieli genialnego talentu Twórcy, który w swej muzyce potrafił dać kształt artystyczny, wyrazić w szczególny sposób zarówno treść przeżyć, wzruszeń i uczuć narodu polskiego, jego mas ludowych.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Delegacja niewidomych i inwalidów francuskich udaje się do Rady Republiki, by zaprotestować przeciwko układowi paryskiemu.

Królowa Elżbieta belgijska opuściła Polskę

W dniu 23 bm. opuściła Polskę, wraz z osobami towarzyszącymi, królowa Elżbieta belgijska, honorowy gość Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Chopina. Na lotnisku Okęcie zegnali królową Elżbietę: zastępca przewodniczącego Rady Państwa, marszałek Sejmu J. Dembowski, minister kultury i sztuki W. Sokorski, sekretarz Rady Państwa M. Rybicki, przewodniczący Komitetu Konkursu im. Chopina J. Iwaszkiewicz.

Nowe agresywne plany USA na Tajwanie i w Korei

Jak donoszą, 22 bm. przybył na Tajwan b. dowódca VIII armii amerykańskiej w Korei gen. Van Fleet, który odbywa podróż po krajach Dalekiego Wschodu, otrzymując amerykańską pomoc wojskową.

23 bm. ma przybyć na Tajwan dowódca VII floty amerykańskiej admirał Pride, który ma przeprowadzić rozmowę z Ciang Kai-szekiem na temat „koordynacji działań dwóch flot” — amerykańskiej i czangkaiskowskiej przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Jak donosi dziennik „Daily Mirror”, wspólna grupa szefów sztabów Stanów Zjednoczonych zalecała połączeniu dowództwa kuomintangowsko-amerykańskiego, aby ujęło w swe ręce dowództwo nad wszystkimi siłami zbrojnymi na Tajwanie.

Agencja Associated Press donosi z Waszyngtonu, że Sta-

O referendum ludowe, przeciwko układowi paryskiemu

Odezwa działaczy chrześcijańskich NRD

Sereg znanych działaczy chrześcijańskich NRD opublikowała odezwę do wszystkich chrześcijan w obu częściach Niemiec. Wzywają oni Niemców do poparcia propozycji Izby Ludowej NRD w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckiego referendum.

Odezwe podpisali m. in.: — przewodniczący Unii Chrześcijańskiej - Demokratycznej (CDU), wicepremier NRD — Otto Nuschke, minister zdrowia NRD — L. Steidle, minister poczty i telegrafów NRD — F. Burmeister, minister od budowy NRD — H. Winkler, przewodniczący Izby Przemysłowej i Handlowej NRD — E. Waechter, przewodniczący frakcji CDU w Izbie Ludowej — A. Bach oraz wielu naukowców, artystów i robotników.

Nieudane wystąpienie Manteuffla

Jak podaje zachodnio-niemiecka Agencja DPA, 20 bm. Wolna Partia Demokratyczna (FDP) zorganizowała zebrańie w Stuttgarcie. Na zebnaniu przemawiał b. generał hitlerowski, a obecnie deputowany do Bundestagu z ramienia FDP — Manteuffel, który

wychwalał wojenne układy paryskie. Jego przemówienie wywołało stanowcze protesty obecnych, które nabrały szczególnej mocy w chwili — kiedy Manteuffel próbował mówić o konieczności utworzenia armii zachodnio-niemieckiej. Mimo ingerencji policji, która usunęła z sali wiele osób, Manteuffel zmuszony był przerwać przemówienie.

Ambasador ZSRR w Polsce

N. Michajłow

złożył
wizytę pożegnalną
ministrowi
spraw zagranicznych

WARSZAWA (PAP)
W dniu 23 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Nikołaj Michajłow złożył wizytę pożegnalną ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Deficyt bilansu handlowego Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP)
Brytyjskie ministerstwo handlu ogłosiło komunikat z którego wynika, że deficyt handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii wzrasta n.eustannie. W ciągu pierwszych dwóch miesięcy 1955 roku import do Anglii wzrósł o 22 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku 1954. Eksport natomiast wzrósł w tym czasie tylko o 2,5 proc.

Ministerstwo handlu zaznacza, że w styczniu i lutym br. zanotowano największy deficyt bilansu handlowego, od II kwartału 1953 roku.

Projekt ustawy o stanie wyjątkowym w Algerze we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP)
Rząd francuski postanowił w trybie nagłym wnieść na porządek dzienny Zgromadzenia Narodowego projekt ustawy o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w Algerze. Decyzję rządu oficjalnie tłumaczy się koniecznością „zapewnienia bezpieczeństwa” w Algerze.

Jak wiadomo, w listopadzie ubiegłego roku w Algerze doszło do masowych wystąpień przeciwko administracji francuskiej. Władze francuskie wysłały wówczas do Algeru około 150 tysięcy żołnierzy, aby zdławić walkę ludności miejscowej. Starcia zbrojne dotychczas nie ustały.

Napięta sytuacja w Algerze — to skomplikowany problem dla rządu francuskiego. Wszystkie próby zlikwidowania ruchu narodo-wyzwoleńczego w Algerze (tak samo jak w Maroku i Tunisie) nie przyniosły rezultatów. Wręcz przeciwnie, sytuacja w

Afryce Północnej zaostrza się z każdym dniem. Prasa francuska podkreśla, że władze kolonialne zamierzają zdławić okrutnymi represjami walkę narodu algerskiego o reformy demokratyczne.

Doniosła decyzja burmistrza Florencji

RZYM (PAP)
Burmistrz miasta Florencji, chrześcijański demokrat Giorgio La Pira oświadczył na posiedzeniu rady miejskiej, że zamierza zaprosić burmistrzów wszystkich stolic europejskich do Florencji, aby omówić sprawę rozbrojenia i utrwalenia pokoju.

Radny Fabiani w imieniu grupy komunistycznej poparł inicjatywę burmistrza La Pira.

Na posiedzeniu rady miejskiej Florencji uchwalono także wysunięta przez komunistów, chrześcijańskich demokratów, republikanów i socjaldemokratów rezolucję, która potępia politykę wysięgu zbrojeń i wzywa do walki o złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Nehru zamierza udać się do ZSRR

DELHI (PAP)
Prasa podaje, że premier Indii Nehru zamierza w czerwcu br. udać się z wizytą do ZSRR. Dokładna data przybycia premiera Nehru ma być wkrótce ogłoszona.

1 kwietnia br. w Łodzi VII losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Jak podaje Ministerstwo Finansów, VII losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski rozpocznie się 1 kwietnia br. w Łodzi w gmachu oddziału wojewódzkiego PKO w Łodzi, ul. Kościuszki 12.

W losowaniu tym wylosowanych zostanie 225 tys. obligacji do premiowania na łączną sumę 43.290 tys. zł oraz 225 tys. obligacji do wykupu na sumę 22.500 tys. złotych.

Posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ

LONDYN (PAP)
Dnia 22 bm. pod przewodnictwem A. Gromyki odbyło się kolejne posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej ONZ. Na stępne posiedzenie wyznaczono na 23 marca.

W całym świecie trwają przygotowania do wielkiego Festiwalu Młodzieży wszystkich kontynentów

23 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie przedstawicieli Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń z przedstawicielami prasy polskiej oraz korespondentami zagranicznymi.

Podczas spotkania członek Prezydium Komitetu Przygotowawczego, sekretarz generalny SFMD J. Denis oraz inni członkowie Komitetu omówili przebieg przygotowań do Festiwalu i projekty programu tego wielkiego spotkania młodzieży wszystkich kontynentów.

J. Denis podkreślił, że młodzież wszystkich kontynentów, przygotowując się do Festiwalu, pragnie wnieść jak największy wkład w dzieło zacieśniania współpracy i przyjaźni wszystkich ludów świata. Toteż przygotowani do Festiwalu łączą się ściśle z toczoną przez miliony ludzi różnorodną walką przeciwko groźbie wojny atomowej, o pokój.

W wielu krajach, jak np. we Francji, Kanadzie, Szwecji, Indiach powstały już narodowe komitety przygotowawcze, które skupiają młodzież różnych poglądów z różnych organizacji społecznych, sportowych i kulturalnych.

O popularności przygotowań do Festiwalu świadczy np. fakt, iż młodzież Japonii pragnie wysłać do Warszawy swą delegację pięć razy większą od tej, która brała udział w Festiwalu w Bukareszcie. Młodzież Ameryki Łacińskiej, przygotowując się do Festiwalu, zorganizowała w Sao Paulo w Brazylii swój lokalny festiwal, który pomimo zakazu rządu brazylijskiego odbył się z udziałem licznych delegatów z Argentyny, Chile, Urugwaju i Paragwaju.

W wielu krajach rozpoczęto już wybory delegatów na Festiwal. Np. delegatów, którzy już wkrótce będą musieli wyjechać w podróż do dalekiej Warszawy, wybiera młodzież Australii.

Ogromne zainteresowanie Festiwalem wykazuje młodzież krajów kolonialnych. Np. w Sudanie pięć różnych organizacji młodzieżowych postanowiło wysłać wspólnie swych delegatów na Festiwal do Warszawy. M. in. po raz pierwszy na Festiwal przyjadą również dziewczęta sukańskie.

Przygotowania do tego wielkiego spotkania młodzieży świata poparło wielu działaczy społecznych, uczonych i artystów całego świata. Wśród członków Mię-

dzynarodowego Komitetu Festiwalowego znajdują się tak wybitni przedstawiciele różnych narodów, jak prof. W. E. B. du Bois ze Stanów Zjednoczonych, kompozytor Szostakowicz z ZSRR, Bimal Roy, znany filmowiec z Indii, sekretarz Komitetu Olimpijskiego w Indonezji — Arifir, czy pisarz H. Caxness — z Islandii. Wielu wybitnych artystów ofiarowało Komitetowi Festiwa-

lowemu swe utwory. M. in. dyrektor Królewskiego Konserwatorium w Danii — Finn Hoffding przekazał Komitetowi Festiwalowemu ostatnio napisaną operę. Opera ta zostanie wystawiona w Warszawie. W Warszawie wystawiona będzie również napisana przez angielskiego kompozytora — Evan Mac Coll — specjalnie z myślą o Festiwalu — opera „Ballada”.

Na Rakowcu i na Grochowie powstaną miasteczka festiwalowe

WARSZAWA (PAP)

Młodzież polska, która uczestniczyć będzie w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, zamieszka m. in. w dwóch wielkich miasteczkach festiwalowych — na Rakowcu i na Grochowie. Natomiast miasteczko dla ekip sportowych, zarówno z kra-

nicznych jak i krajowych, wybudowane zostanie na terenach Akademii Wychowania Fizycznego.

Miasteczka festiwalowe będą wybudowane na terenach dawnych miasteczek z okresu Złoty Młodych Budowniczych Polski Ludowej. 30-tysięczne miasteczko na Rakowcu mieścić się będzie na terenie ograniczonym al. Zwirki i Wigury oraz ul. Grójecką, a miasteczko na Grochowie, w którym zamieszka 15 tys. delegatów, wyrośnie opodal ul. Grochowskiej, za Wiatraczną.

Każde 100 namiotów stanowić będzie „dzielnice”, w której zamieszka młodzież jednego województwa bądź dwóch — w zależności od liczby członków delegacji.

Wszystkie dzielnice miasteczek, place zbierek, estrady, kina i świetlice, połączą się ulic, z których najwęższa, 30-metrowej szerokości, będzie aleja główna. Ulice te z nastaniem mroku rozświetlą setkami światłami.

Churchill o opublikowaniu dokumentów jałtańskich

Dnia 22 marca br. Churchill oświadczył w Izbie Gmin, że uważa opublikowanie amerykańskiej wersji rozmów jałtańskich z 1945 roku za krok „nie na czasie”.

Odpowiadając w związku z tą sprawą na szereg pytań, Churchill stwierdził, że w lecie ubiegłego roku brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zostało poinformowane o tym, iż rząd amerykański chce opublikować zbiór dokumentów, dotyczących konferencji jałtańskiej, jałtańskiej i poczdamskiej. Churchill podkreślił, że brytyjski minister spraw zagranicznych wystosował za jego całkowitą zgodą odpowiedź, w której „sprzeciwili się z ogólnych względów opublikowaniu dokumentów ważnych rozmów międzynarodowych”.

11 marca br. rząd USA oświadczył rządowi brytyjskiemu, że postanowił nie ogłaszać wymienionych dokumentów, jednak 15 marca br. podano do wiadomości, iż opublikowanie dokumentów nie można dłużej wstrzymać. Po upływie 24 godzin dokumenty zostały ogłoszone.

Kat Zamojszczyzny gestapowiec Czesław Czarnecki skazany na karę śmierci

LUBLIN (PAP)

Przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie, na sesji wyjazdowej w Zamościu odbył się proces przeciwko Czesławowi Czarneckiemu, jednemu z kierowników gestapo w Zamościu. Proces wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród ludności pow. zamojskiego, Czarnecki bowiem w okresie przeprowadzanych przez władze hitlerowskie „pacyfikacji” Zamojszczyzny, był jednym z najokrutniejszych katów ludności tej ziemi.

Niewiele osób z tych, które przeszły przez zamojskie gestapo i zetknęły się tam z Czarneckim — pozostało przy życiu. Ci nieliczni, którzy zostali wyzwoleni z hitlerowskich obozów koncentracyjnych, stali się na procesie głównymi świadkami oskarżenia.

Czarnecki, jak wykazał przewód sądowy, brał udział w areztowaniach kilkuset osób, podejrzanych o przynależność do ruchu oporu. Zamordował osobiście dziesiątki Polaków, doprowadzając w wielu wypadkach do śmierci zatrzymanych.

50 rocznica zgonu Juliusza Verne'a

24 marca br. przypada 50 rocznica zgonu słynnego autora powieści fantastyczno-naukowych dla młodzieży — Juliusza Verne'a.

Uroczyste przyjęcie dla uczestników i gości Konkursu Chopinowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

jak i burzliwe procesy jego walki społecznej, jego historii, potrafił je podnieść do szczytu przeżyć ogólnoludzkich.

Naród nasz ze szczególnym pietetym i czcią ceni tę wielką spuściznę postępową i kulturalną, którą pozostawili po sobie najwspanialszy twórca w dziedzinie muzyki, poezji i sztuki. W spuściznie tej genialna twórczość Chopina zajmuje niewątpliwie jedno z miejsc przodujących. Dlatego konkursy chopinowskie dostarczają nam i wraz z nami milionom ludzi na całym świecie tyle głębokich wzruszeń.

W związku z tym pragnę skorzystać z okazji, aby wyrazić wszystkim uczestnikom Konkursu w imieniu rządu, w imieniu partii i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, w imieniu całego narodu polskiego gorące podziękowanie za to, że nie szczędzili wysiłku, aby swym

udziałem w Konkursie uświetnić jego przebieg. Pragnę złożyć serdeczne pozdrowienia i gratulacje wszystkim młodym laureatom Konkursu, życząc im, aby z coraz większym zapałem i zapałem uszlachetniającym ludzi piękno wspaniałej muzyki chopinowskiej.

W tym kierunku naród polski rozwijać będzie nadal i w coraz szerszym zakresie łączność i współpracę kulturalną ze wszystkimi ceniącymi tę współpracę narodami świata.

Następnie Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wznosił toast za zdrowie królowej Elżbiety belgijskiej — gościa honorowego Komitetu Konkursu.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina — Jarosław Iwaszkiewicz wznosił toast na cześć członków jury, laureatów i uczestników Konkursu.

Znakomita pianistka francuska, profesor honorowy Konserwatorium Paryskiego — Marguerite Long przekazała organizatorom Konkursu wyrazy szacunku w imieniu Francuskiego Narodowego Komitetu Chopinowskiego. „Spotkanie młodych pianistów na Konkursie — powiedział m. in. — rozwinęło w nich ducha jedności i zgody, niezbędnej między narodami”. Marguerite Long wzniosła toast na cześć przyjaźni polsko-francuskiej, której Chopin jest najpiękniejszym symbolem.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Po raz drugi w br. urodziły się na Dolnym Śląsku trojaczki

WROCLAW (PAP)

W szpitalu miejskim w Cieplicach przyszły na świat trojaczki. Jest to już drugi w br. na Dolnym Śląsku wypadek urodzenia trojaczek. Szczęśliwa matka trojaczek, 2 chłopców i dziewczynki, jest Maria Urbanśka, żona górnika.

Matka i mała trójka czują się dobrze i wkrótce opuszczą szpital.

Rozpoczęcie debaty ratyfikacyjnej w Radzie Republiki 42 nazwiska na liście mówców

PARYŻ (PAP)

Dnia 23 bm. o godzinie 14 rozpoczęła się we francuskiej Radzie Republiki debata nad układami paryskimi.

Debata rozpoczęła się w atmosferze dużego napięcia. W chwili rozpoczęcia obrad na liście mówców znalazły się 42 nazwiska.

Mimo wysiłków rządu i prasy na poszczególnych senatorów, nie udało się kołom rządzącym uniknąć złożenia w Radzie Republiki szeregu wniosków i poprawek. Jak wiadomo, w razie przyjęcia przez Radę Republiki bodaj jednej poprawki do projektu ustawy, projekt musi powrócić do Zgromadzenia Narodowego, które rozpatruje go po raz wtóry. (Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu debaty podamy w numerze jutrzejszym).

Plan rozwoju gospodarki narodowej i projekt budżetu w czesiosłowackim Zgromadzeniu Narodowym

PRAGA (PAP)

21 bm., w pierwszym dniu obrad sesji Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji, deputowani, po wysłuchaniu sprawozdania Z. Fierlingera, zaaprobowali działalność Prezydium Zgromadzenia Narodowego. Następnie przewodniczący Państwowego Biura Planowania minister O. Simunek wygłosił referat o państwowym planie rozwoju gospo-

Broń atomowa i wszelka broń masowej zagłady muszą być zakazane

OŚWIADCZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW CZERWONEGO KRZYŻA I CZERWONEGO PÓŁKSIĘŻYCA ZSRR

MOSKWA (PAP)

Komitet Wykonawczy Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR ogłosił oświadczenie potępiające decyzję rady bloku północno-atlantyckiego, która poleciła dowództwu wojskowemu tego agresywnego bloku, by opracowało plan użycia w przyszłej wojnie bomb atomowych i wodorowych oraz innych środków masowej zagłady.

Komitet Wykonawczy Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR oświadcza, że decyzja ta jest sprzeczna z tradycyjnymi zasadami humanitarnymi Czerwonego Krzyża, którego głównym zadaniem jest zapobieganie cier-

pieniom ludzkim i obrona ludzi od zagłady.

Organizacja radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, które wniosły niemały wkład do dzieła likwidacji skutków ostatniej wojny, stanowczo protestują przeciwko przygotowywaniu wojny atomowej i żądają, aby energia atomowa była wykorzystywana dla dobra ludzi, m. in. do zapobiegania różnym chorobom i ich leczenia, a nie do zagłady ludzi.

Komitet Wykonawczy wita z zadowoleniem uchwałę plenium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju o rozpoczęciu w ZSRR 1 kwietnia kampanii zbierania podpisów pod Apielem Biura Światowej Rady Pokoju oraz wyraża przekonanie, że wszyscy członkowie organizacji Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR gorąco zaaprobowali odezwę Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, złożą swe podpisy pod Apielem Biura Światowej Rady Pokoju.

ODEZWA MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI RADIOFONICZNEJ

PRAGA (PAP)

Międzynarodowa Organizacja Radiofoniczna (OIR), z siedzibą w Pradze, wydała odezwę, w której wyraża całkowite poparcie dla Apelu Biura Światowej Rady Pokoju o zakaz broni masowej zagłady. Odezwa wskazuje na doniosłe zadania, jakie mają do spełnienia w tej walce organizacje radiofoniczne i telewizyjne całego świata.

W BRAZYLII ROZPOCZĘŁA SIĘ KAMPANIA ZBIERANIA PODPISÓW POD WIEDEŃSKIM APELEM ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

NOWY JORK (PAP)

Prasa donosi, że w Brazylii rozpoczęła się kampania zbierania podpisów pod Wiedeńskim Apielem Światowej Rady Pokoju. Kampanię zapoczątkowała odezwa 320 wybitnych działaczy społecznych, pracowników kultury, wojskowych, przemysłowców, pisarzy, którzy pierwsi złożyli podpisy pod Apielem.

Odezwę podpisali m. in.: dwaj senatorowie, 44 deputowani do Kongresu, 20 pisarzy i poetów, 8 przemysłowców i właścicieli ziemskich, 2 marszałkowie, 8 generałów i 1 admirał.

Jak podaje dziennik „Imprensa Popular”, odezwa ta odbiła się szerokim echem w całym kraju.

10 mln. Rumunów podpisało Apel Wiedeński

BUKARESZT (PAP)

Do 19 marca br. apel Biura Światowej Rady Pokoju podpisało w Rumunii 10.368 tys. osób.

Uroczyste rozpoczęcie marszów patrolowych „Ostatnim szlakiem bohatera – rewolucjonisty gen. Waltera”

RZESZÓW (PAP)

W czasie uroczystości rozpoczęcia marszów patrolowych „Ostatnim szlakiem bohatera – rewolucjonisty gen. Karola Świerczewskiego”, w dniu 23 bm. społeczeństwo Rzeszowa złożyło hołd jego pamięci i zmanifestowało swoją wierność idei, której służył i za którą oddał życie gen. Walter.

I Zjazd SPATiF zakończył obrady

22 bm. zakończyły się w Warszawie trzydniowe obrady I walnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu.

Zarówno w referacie, jak i w dyskusji podkreślano, że mimo poważnych osiągnięć, jakie ma za sobą teatr w okresie 10-lecia, nie umiał on w ostatnich latach sprostać rosnącym wymaganiom widza. Przyczyny tego zjawiska, to m. in. brak twórczej, bojowej atmosfery artystycznej w naszych teatrach, wynikający zarówno z błędów polityki kulturalnej jak i z winy ludzi teatru.

Zebrani udzielili absolutarium ustępującemu zarządowi oraz po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych komisji wybrali nowe władze.

Na zakończenie obrad zjazd powołał szereg uchwał, zmierzających do podniesienia na wyższy poziom pracy artystycznej teatrów oraz poprawy warunków bytowych aktorów.

TABELA WIĘKSZYCH WYGRANYCH 12 Krajowej Loterii Pieniężnej

3 dnia ciągnięcia III rzutu 21 marca 1955 r.

Wygrana zł. 30.000 — padła na Nr. 67372.	60558 63041 74654 76918 90305 80438
Wygrana zł. 20.000 — padła na Nr. 81410	41183 109236 114715
Wygrane po zł. 10.000 — padły na Nr. Nr. 17669 21907 31736 34052	Wygrane po zł. 1.000 — padły na Nr. Nr. 3408 5862 5863 6015 6753 7330
42616 59136 67359 85467	10105 15054 15305 16775 20690 21647
Wygrane po zł. 5.000 — padły na Nr. Nr. 384 5046 26222 56789 63749	22115 22907 24605 24664 26195 26301
67380 73035 75635 79327 86915 106271	31377 34305 36109 36262 46308 37604
108832	37683 38194 41565 48898 49852 50384
Wygrane po zł. 2.000 — padły na Nr. Nr. 2486 4310 9316 10964 14184	53243 53496 53629 55222 55811 60046
21083 21776 30434 32289 34744 36581	61822 85543 66255 72473 74304 74731
45313 46015 47850 51139 55412 60508	77058 77442 77607 79015 79975 82265
	83776 86534 87714 89150 92435 94475
	96730 98096 98844 99923 100115 103486
	105144 107489 108123 114115 114248
	115831 118409.



„Medal wolności”

Zbliża się 80 rocznica urodzin Li Syn-mana. Jakby uciec ten dzień, jakby wyrazić uznanie dla tego starca? — pomyślał prezydent Eisenhower... i wymyślił.

Przekazał mianowicie Li Syn-manowi „medal wolności ze złotą palmą” i to za „wybitny wkład w dzieło pokoju”.

A nam się ta palma bardzo kojarzy z napalmowymi bombami. Mieszkańcy wypalanej i w gruzach zamienionej Korei północnej dzisiaj jeszcze oglądają napalmowy wkład w dzieło pokoju. (n)

Zatopieni w sprawozdaniach...

Niekój jest całkowicie uzasadniony. Wiele gromad w powiecie tureckim nie wykonuje planu skupu żywca. Zaglądajmy do sprawozdań: w styczniu gromada Przykona wykonała 50 proc. planu, Słomów Kościelny — 27,5 proc., Wilamów — 26,4 proc., Dobra 24 proc., Skarżyn — 14 proc. Caiy powiat — w pewnej mierze dzięki dostawom przedterminowym — wykonał plan styczniowy w 84 proc., a plan lutowy tylko w 69 proc.

Rady gromadskie, nie zawsze jeszcze posiadające doświadczenie, wołają o pomoc. Wiele jest problemów, których rozwiązanie następcza im niemało kłopotów. A pracownicy biura powiatowego pełnomocnika skupu pomocy tej, przynajmniej w pierwszych trzech tygodniach każdego miesiąca, udzielać nie mogą. Właśnie wtedy są bo-



wiem po uszy zatopieni w sprawozdaniach.

Wprawdzie od nowego roku miało być sprawozdań mniej, miały być prostsze, łatwiejsze do wykonania, ale „zmieniło się” tylko o tyle, że te same sprawozdania, podzielone na różne rubryki i rubryczki, nazwano raportami (!). Paradoksalna, ale prawdziwa, niestety, sytuacja: w sprawozdawczości powiat turecki zajmuje — pierwsze, a w skupie żywca — ostatnie miejsce w województwie.

W rezultacie aktywności powiatowej pracy w terenie nie wtedy, gdy wymaga tego terminowe wykonanie planu, ale dopiero po przygotowaniu sprawozdań. Lecz wówczas już trudno dotrzeć wszędzie, do każdej gromady. Tureckie znajduje się w tej specyficznej sytuacji, że ma aż 53 gromady, odległe w niektórych wypadkach (np. Piasków, Cielce, Wilczków, Karolina) nawet o 40—60 km od miasta powiatowego. Uwzględnić trzeba również trudności komunikacyjne. Do Goszczanowa (35 km od Turka) trzeba wyjechać co najmniej na trzy dni. Inne-go połączenia nie ma.

W pewnym stopniu pomógłby tu przydzielenie środków lokomocji, np. motocykli powiatowym instytucjom, odpowiedzialnym za rozwój rolnictwa (w tym również aparatowi skupu). Powinna zająć się tym Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego.

W zakresie skupu żywca najwięcej pomocy może aktywność gromadzkich rad narodowych — oraz delegacji do spraw skupu przy tych radach. Tymczasem niektóre prezydium rad gromadzkich zapomniały o tym swoim podstawowym obowiązku, a delegatów do spraw skupu kieruje się często jeszcze do innych prac. Dzieje się tak w Malanowie, w Chlebowie, w Cielcach. Nierzadko delegaci ograniczają się jedynie do sporządzania sprawozdań i rejestrowania wniosków składanych przez rolników. Taki delegat potrafi każdej chwili powiedzieć, w ilu procentach wykonano w gromadzie plan skupu żywca, ile chłopów złożyło wniosków i co z nimi zrobiono, ale na rolników nie ma żadnego wpływu. Do czego taka „praca” delegatów prowadzi, świadczy wypadek, jaki przytrafił się w Skarżynie.

Jan Haladyn, gospodarz na 10 hektarach, nie wykonał planu dostaw żywca. Wezwany do prezydium tłumaczył, że żywca nie ma. Ponieważ zdarzyło się to nie po raz pierwszy, Haladynem zajęło się Kolegium Orzekające. Groźba zapłać 2000 zł kary poskutkowało. 261 kg żywca znalazło się.

Skąd Haladyn wziął tuczniki? Nikt nie wie, bo ani przed ukaraniem, ani też potem nikt się tą sprawą nie zainteresował. Przypuszczają się tylko, że gospodarz posiadał tuczniki. Wypadek ten uczy, że delegat

Telefon sygnalizował któregoś z kolei rozmowę. Marczuk podniósł słuchawkę:

— Tak, Powiatowy Pełnomocnik Skupu — słucham. Aaa... cześć, towarzyszu przewodniczący!

— Chcecie, żebyśmy przyjechali z a was przeprowadzić rozmowy z zalegającymi w dostawach rolnikami? Nie, tak nie można. W prezydium waszej gromadzkiej rady macie dwóch delegatów do spraw skupu i sami zresztą najlepiej znacie chłopów, ich warunki gospodarcze. W pracy z ludźmi nie możemy was zastępować.

— To przyjeżdźcie chociaż posłuchać. No, a przy okazji również pomożcie nam — nalegał przewodniczący GRN z Przykoni.

— Na razie nie możemy, za dużo mamy roboty — te słowa pełnomocnika zakończyły ową niepokojącą rozmowę.

powinien jak najczęściej chodzić do chłopów, rozmawiać z nimi, tłumaczyć o konieczności wykonywania obowiązkowych dostaw w terminie. Tylko w taki sposób można uniknąć nagromadzenia się zaległości, które w sumie ciąży na koncie gromady, powiatu i województwa.

Dużo błędów popełniono też przy uzgadnianiu z rolnikami terminów dostaw. Najwięcej kłopotu następcza ustalenie tych terminów na pierwszy i drugi kwartał. Zdarzało się, że robiono to bez jakiegokolwiek rozeznania, czy zainteresowany rolnik ma możliwości dostarczenia zwierząt rzeźnych w proponowanym przez radę gromadzką terminie.

Rolnikowi J. Dymkowskiemu z Grzymiszewa, który zawsze punktualnie wykonywał dostawy, a w listopadzie ub. r. sprędał w punkcie skupu dwa tuczniki ponad plan — niesłusznie wyznaczono termin dostawy na poczet tegorocznego planu na pierwszy kwartał. W gromadzie Skarżyn w podobnej sytuacji znajduje się kilku rolników. Świadczy o tym ilość złożonych przez chłopów odwołań oraz fakt, że w styczniu i w lutym na 92 zobowiązanych w tej gromadzie — 51 rolników w ogóle nie przystąpiło do realizacji swoich planów. W większości są to rolnicy, którym terminy dostaw wyznaczono bez uwzględnienia ich aktualnej sytuacji gospodarczej.

Obliczenia wskazują, że około 20 proc. styczniowego i lutowego planu skupu w powiecie tureckim pokryły dostawy od rolników, którzy wykonali swój obowiązek przed terminem. Świadczy to, że możliwości ustalenia termi-

nów dostaw na pierwszy kwartał z tymi właśnie rolnikami nie wykorzystano.

Z drugiej strony jednak są tacy gospodarze — najczęściej kulaści, jak i niekiedy otumanieni przez nich chłopie średniorolni, którzy mimo pełnych możliwości — dostaw żywca nie wykonują.

Trzykrotnie już karany za oporność Stanisław Jańczak ze Słomowa Kościelnego złożył w Prezydium PRN w Turku wniosek o przesunięcie terminu dostaw żywca na drugi kwartał. „Znajduję się — pisał — w bardzo trudnych warunkach gospodarczych. Mam jedną maciorę i jednego niewyrośniętego jeszcze tuczniaka. Za lata ubiegłe zalegam tylko z dostawą 40 kg żywca. Proszę o pomoc”. Dobrze się stało, że przed podjęciem decyzji sprawdzono, w jakich Jańczak warunkach rzeczywiście gospodaruje. Okazało się, że kłamał. Ma bowiem do odstawienia za lata ubiegłe pięciokrotnie więcej, a w chlewie jego znajdują się 3 tuczniki, o wadze od 110 do 150 kg każdy.

Podajemy ten przykład, aby wskazać radom gromadzkim konieczność bardzo wnikliwego analizowania składanych przez rolników wniosków o umorzenie zaległości z lat ubiegłych.

Przed podjęciem decyzji trzeba z rolnikiem rozmawiać, a jeśli zachodzi potrzeba — pomagać mu. Rolnicy powinni wiedzieć, dlaczego tak wielką wagę przywiązujemy do przestrzegania terminów dostarczania żywca. Każdy musi zdawać sobie sprawę z tego, że zwleknięcie z dostawą wywołuje niedobór mięsa na rynku.

Rada jednak nie powinna być w swojej pracy osamotniona. Pełnomocnicy wiejscy, przodujący rolnicy, aktywiści gromadzkich komitetów Frontu Narodowego — oto ci, od których agitaacji i dobrego przykładu bardzo dużo zależy.

Tadeusz Rek



Choć od paru dni mamy już wiosnę (co prawda tylko na kartkach kalendarza), czasowicie bawiący w górskich miejscowościach ani myślą rezygnować z przyjemności sportów zimowych. Trzeba wykorzystać ostatnie dni śnieżnej pogody i... urlopu.

Zasiłki — w zakładach pracy renty w WRN

— A gdzie teraz załatwia się sprawy zasiłków i rent? — zapytał ktoś, gdy w rozmowie wspomniano o przebiegu ubezpieczenia przez związki zawodowe.

O tym, że z dniem 1 marca br. całokształt dotychczasowej działalności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — z wyjątkiem rent i zaopatrzenia — przejęły związki zawodowe, wiedzą wszyscy. Ale niewielu orientuje się, jak to wygląda w praktyce.

Otóż podstawowa działalność w zakresie ubezpieczeń odbywa się w zakładach pracy, gdzie ubezpieczony otrzymuje wszelkiego rodzaju zasiłki. Są to zasiłki rodzinne, chorobowe, domowe, szpitalne, sanatoryjne, pogorbowe, pokarmowe, zasiłki dla matek za okres opieki nad dzieckiem oraz zasiłki pogrzebowe.

Wszystkich czynności technicznych dokonuje administracja zakładu pracy. Do jej obowiązków należy obliczanie i wypłacanie zasiłków, jej też trzeba dostarczyć dokumentów, stwierdzających, że dany pracownik ma prawo do tego rodzaju świadczeń.

Jeśli jednak całą stroną techniczną zajmuje się administracja, jaka rola przypada związkowi zawodowemu w zakładach pracy?

Związki zawodowe mają bezpośredni wpływ na gospodarowanie wielomilionowymi środkami finansowymi, przeznaczonymi na ubezpieczenia społeczne, na zaspokajanie potrzeb robotników i pracowników oraz ich rodzin. Rady zakładowe (miejscowe) oraz aktyw społeczny nadzorują bowiem działalność administracji w zakresie ubezpieczeń. No, administracja nie ma prawa wypłacać zasiłku chorobowego (macierzyńskiego, sanatoryjnego, szpitalnego itp.) bez każdorazowej decyzji aktywu związkowego. Rzecz jasna, że decyzja ta musi być poparta orzeczeniem lekarskim i zgodna z obowiązującymi ogólnie przepisami.

Ponieważ od rady zakładowej (miejscowej) i aktywu socjalno-ubezpieczeniowego zależy, czy wszyscy uprawnieni otrzymają zasiłki w terminie i odpowiedniej wysokości — muszą one dobrze znać sprawy swoich współtowarzyszy pracy i ich stan rodzinny. Ludzie razem pracujący na ogół znają się wzajemnie, znają kłopoty i zmartwienia kolegów, ale zwłaszcza powinni być świadomi zaufania i delegacji socjalno-ubezpieczeniowi, by w razie potrzeby zawiadomili komi- sję socjalno-ubezpieczeniową. Ta zaś z kolei powinna zwrócić się do organizacji odpowiedzialnej pomocy. Np. gdy zdarzy się, że matka wychowująca samą swę dziecko nie przyszła do pracy, trzeba zainteresować się jej losem. Odwiedzić w domu i gdy okaże się, że dziecko jest chore, pomóc w uzyskaniu lekarstwa, wystarać się w komitecie blokowym o zaświadczenie, że jest ona jedyną opiekunką chorego i takie zaświadczenie wraz z orzeczeniem lekarskim dostarczyć administracji zakładu, dopilnować, by matka wypłacono zasiłek za okres opieki nad chorym dzieckiem. Podobną opieką należy otoczyć pracowników samotnych lub mieszkających w hotelach robotniczych. A więc znowu spowodować, aby chorego odwiedził lekarz, wykupił w aptece lekarstwo, dostarczył posiłek przedłożony w administracji zwolnienie z pracy i również dopilnować, by pracownikowi wypłacono należny zasiłek za okres niezdolności do pracy.

W wielu zakładach udało się, że aktyw socjalno-ubezpieczeniowy, a więc delegaci i komiśje socjalno-ubezpieczeniowe, interesowały się wyłącznie członkami związku zawodowego. Tę niechęć do opiekowania się nie związkowcami należy jak naj- szybciej przełamać.

Wszelkiego rodzaju świadczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych przysługują wszystkim ubezpieczonym, bez względu na to, czy są oni członkami związku zawodowego, czy też nie.

Pozostała jeszcze do wyjaśnienia sprawa rent i zaopatrzenia. Do kogo należy zwracać się w sprawie rent starczych, inwalidzkich, wdowich, sierocych i państwowych zaopatrzeń emerytalnych?

Dekret Rady Państwa z dnia 2 lutego br. zniósł Zakład Ubezpieczeń Społecznych wraz z jego terenowymi komórkami. Przyznawanie oraz wypłacanie wszelkiego rodzaju rent i zaopatrzeń przejęły Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz prezydium wojewódzkich rad narodowych.

Wszyscy ubiegający się o tego rodzaju renty i zaopatrzenia mogą zwracać się bezpośrednio do wydziału rent i pomocy społecznej prezydium wojewódzkiej rady narodowej albo też za pośrednictwem zakładu pracy lub rady zakładowej (miejscowej). Zwróć uwagę, że administracja zakładu pracy, jak i aktyw związkowy obowiązani są pomóc starającym się o uzyskanie renty lub zaopatrzenia.

Co się zaś tyczy zadań związanych z ubezpieczeniami: wykonywanymi w zakładach pracy, to Centralna Rada Związków Zawodowych powołała Centralny Zarząd Ubezpieczeń Społecznych — z siedzibą w Warszawie oraz w poszczególnych województwach — Wojewódzkie Zakłady Ubezpieczeń Społecznych.

Wszystkich czynności technicznych dokonuje administracja zakładu pracy. Do jej obowiązków należy obliczanie i wypłacanie zasiłków, jej też trzeba dostarczyć dokumentów, stwierdzających, że dany pracownik ma prawo do tego rodzaju świadczeń.

Jeśli jednak całą stroną techniczną zajmuje się administracja, jaka rola przypada związkowi zawodowemu w zakładach pracy?

Związki zawodowe mają bezpośredni wpływ na gospodarowanie wielomilionowymi środkami finansowymi, przeznaczonymi na ubezpieczenia społeczne, na zaspokajanie potrzeb robotników i pracowników oraz ich rodzin. Rady zakładowe (miejscowe) oraz aktyw społeczny nadzorują bowiem działalność administracji w zakresie ubezpieczeń. No, administracja nie ma prawa wypłacać zasiłku chorobowego (macierzyńskiego, sanatoryjnego, szpitalnego itp.) bez każdorazowej decyzji aktywu związkowego. Rzecz jasna, że decyzja ta musi być poparta orzeczeniem lekarskim i zgodna z obowiązującymi ogólnie przepisami.

Ponieważ od rady zakładowej (miejscowej) i aktywu socjalno-ubezpieczeniowego zależy, czy wszyscy uprawnieni otrzymają zasiłki w terminie i odpowiedniej wysokości — muszą one dobrze znać sprawy swoich współtowarzyszy pracy i ich stan rodzinny. Ludzie razem pracujący na ogół znają się wzajemnie, znają kłopoty i zmartwienia kolegów, ale zwłaszcza powinni być świadomi zaufania i delegacji socjalno-ubezpieczeniowi, by w razie potrzeby zawiadomili komi- sję socjalno-ubezpieczeniową. Ta zaś z kolei powinna zwrócić się do organizacji odpowiedzialnej pomocy. Np. gdy zdarzy się, że matka wychowująca samą swę dziecko nie przyszła do pracy, trzeba zainteresować się jej losem. Odwiedzić w domu i gdy okaże się, że dziecko jest chore, pomóc w uzyskaniu lekarstwa, wystarać się w komitecie blokowym o zaświadczenie, że jest ona jedyną opiekunką chorego i takie zaświadczenie wraz z orzeczeniem lekarskim dostarczyć administracji zakładu, dopilnować, by matka wypłacono zasiłek za okres opieki nad chorym dzieckiem. Podobną opieką należy otoczyć pracowników samotnych lub mieszkających w hotelach robotniczych. A więc znowu spowodować, aby chorego odwiedził lekarz, wykupił w aptece lekarstwo, dostarczył posiłek przedłożony w administracji zwolnienie z pracy i również dopilnować, by pracownikowi wypłacono należny zasiłek za okres niezdolności do pracy.

Wszystkich czynności technicznych dokonuje administracja zakładu pracy. Do jej obowiązków należy obliczanie i wypłacanie zasiłków, jej też trzeba dostarczyć dokumentów, stwierdzających, że dany pracownik ma prawo do tego rodzaju świadczeń.

Chopin — i Polska — na ustach świata

Jeżeli miarą wielkości artysty jest wzruszenie, które budzi — to V Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina był imprezą wspaniałych talentów. Jeżeli miarą wielkości imprezy jest frekwencja — to Konkurs Chopinowski był jedną z największych imprez naszego dziesięciolecia. Wiemy to, bo wszyscy w jakimś stopniu czuliśmy się współuczestnikami tego Konkursu.

Przez miesiąc cały nasz kraj żył i odżywał Konkursem, poddawał się fali jego nastroju. Co wieczór we wszystkich miastach ludzie skupiali się wokół odbiorników radiowych. Co dzień rano miliony głów pochylały się nad dziennikami, śledząc wiadomości o Konkursie.

Zbliżył nas Chopin

Do Warszawy przyjechali na Konkurs muzycy z kilkudziesięciu krajów.

Na Konkursie, na 144 koncertach, urządzonych w różnych miastach Polski młodzi pianiści i członkowie jury stykali się z polską publicznością, poznawali ludzi, miasta, kraj, jego życie i kulturę. Jakże często taki wyjazd stawał się okazją do rozszerzenia wiadomości o Polsce, która w świadomości niejednego była tylko miejscem na mapie, Polsce, o której wiedział, że była pierwszą ofiarą wojny 1939 roku i ojczyzną Chopina. Jak często ten pobyt umożliwił sprostowanie niedokładnych, mylnych wiadomości o naszym kraju.

Mówi o „czirzałym” talencie

Wszystkich, którzy uważnie śledzili przebieg Konkursu, uderzył jego nadzwyczajnie wysoki poziom.

Jeżeli przyjrzymy się raz jeszcze liście laureatów, dostrzeżemy w niej rzecz znaną: większość ich nie przekroczyła 25 lat życia. Najciekawsze indywidualności Konkursu — to młodzież około dwudziestki. To cieszy i napawa otuchą.

Z listy laureatów wypływa jeszcze jeden ciekawy wniosek. Są na niej 4 przedstawiciele ZSRR, 3 — Polski, po 1 z Francji, Japonii i Chin. Dwie pierwsze grupy ZSRR i Polska — to nowy dowód stałego rozwoju obu szkół pianistycznych. Wyszło z tych szkół sporo laureatów poprzednich konkursów chopinowskich; z polskiej — Szpinalski, Kon, Małcużyński, Bereżyński, Czerny-Stefańska, z radzieckiej — Oborin, Zak, Tamarkina, Bella Dawidowicz — żeby wymienić tylko najpopularniejszych. W obecnym Konkursie znaleźli się na liście laureatów przedstawiciele młodego pokolenia pianistów obu tych szkół. Nazwiska Harasiewicz, Aszkenazi, Sztarkmana i innych — to największy dokument, że tradycje te nadal są żywe.

Trzecia grupa pianistów — reprezentanci szkoły francuskiej, uczniowie Marguerity Long i Lazare Lévy — utalentowani pianiści Bernard Ringeissen,

Japonka Kiyoko Tanaka i Monique Duphil. Podtrzymują oni godnie tradycję poprzednich konkursów, na których Francuzi zdobywali również zaszczytne nagrody (Uniński, Monique de la Brucholierie). Wreszcie oddzielna postać Konkursu, „najbardziej polski pianista” — iak go określiła anegdota — Chińczyk Fu Tsung, laureat III nagrody i specjalnej nagrody za najlepsze wykonanie mazurków. Piękny to przykład międzynarodowego oddziaływania muzyki Chopina, że właśnie przedstawiciel „Krainy Środka” najlepiej wczuł się w narodowy charakter chopinowskiej muzyki. Ktoś powiedział trafnie, że w mazurkach Fu Tsunga czuje się mazowiecka równina poszerzona o całą chińską ojczyznę pianisty.

Laureaci obecnego Konkursu, to bardzo ciekawy zestaw pianistów. Nie było dotychczas żadnego z konkursów chopinowskich, w którym tak silnie, jak w obecnym, zarysowałyby się odrębne indywidualności artystyczne. Czy to Ring-eissen, czy Tanaka, Harasiewicz, czy Fu Tsung, Aszkenazi czy Sztarkman, Czaj-



Odbudowany dawny pałac Ostrogskich na Tamce w Warszawie został przeznaczony na siedzibę Towarzystwa im. Fryderyka Chopina. W salach parterowych mieści się archiwum i fototeka Towarzystwa. Pierwsze piętro zajmują sale muzealne mieszczące zbiór pamiątek po Chopinie. Na drugim piętrze znajduje się biblioteka, gromadząca wydania o Chopinie i kameralna sala koncertowa na 200 osób.

Na zdjęciu: siedziba Towarzystwa im. Chopina iluminowana z okazji V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

kowski czy Magin, Gacitua czy Vasary — każdy z nich reprezentuje osobiste spojrzenie na Chopina, krystalizujące się lub już ukształtowane oblicze artystyczne, każdy z nich — można na to liczyć — będzie nieprzeciętnym pianistą, który zaskoczy słuchaczy niejedną odkrywczą interpretacją.

Konkurs Chopinowski otwiera im drzwi na estradę całego świata, ich talent — daje klucz do odczytania największych arcydzieł.

Najgłębszy sens

Co przyniesie Konkurs? Ograniczmy się na razie tylko do trzech stwierdzeń.

Przeszłość. Przygotowania do Konkursu Chopinowskiego zwróciły uwagę pianistów wielu krajów na twórczość tego kompozytora. Pracując nad programem konkursowym, pianiści dawali w swych krajach koncerty chopinowskie, które rozszerzyły wśród słuchaczy znajomość muzyki Chopina, zainteresowanie polską kulturą. W niektórych krajach, często bardzo nawet odległych, jak Chile czy Izrael, poza tym w Niemczech, Anglii, Włoszech, Francji, Związku Radzieckim — odbywały się eliminacje wewnętrzne, w których brała udział niekiedy bardzo duża liczba pianistów (na przykład w ZSRR ponad 300). Przygotowania te rozszerzyły repertuar pianistów tych krajów, wzbogacając go o utwory największego polskiego kompozytora. Można się spodziewać, że pianiści wykorzystają ten repertuar. Chopin staje się tam bliższy sercom.

Terazniejszość. Konkurs Chopinowski wywołał w szerokich kręgach słuchaczy zainteresowanie muzyką. Z wypowiedzi zagranicznych członków jury i obserwatorów, z głosów prasy zagranicznej wynika, że zainteresowanie konkursem w tych krajach przekraczało zwykłą ciekawość, osiągało rozmiary masowe. W Polsce zasięg tego zainteresowania graniczył z manifestacyjnością. Z ogólnej sumy wrażeń nieodparcie nasuwa się myśl, że w Polsce właśnie muzyka staje się najbardziej masowa ze sztuk, a w muzyce — twórczość Chopina stała się sercem najbliższą.

Przyszłość. Konkurs zakończony, pianiści rozjeżdżają się do swoich krajów. Wielu wraca w chwałę laureata, wielu z dyplomami. Repertuar, nad którym pracowali przez wiele miesięcy, jest dla nich trwałą wartością. Muzyka Chopina będzie więc z nową siłą rozbrzmiewała w dalekim Chile i na Cejlonie, w Chinach, Związku Radzieckim i Francji, słowem wszędzie tam, skąd przyjeżdżali na Konkurs pianiści. Razem z tą muzyką po słowie „Chopin” wybiegnie na usta słowo „Polska”.

I to jest tego Konkursu sens najgłębszy.

ANDRZEJ WRÓBLEWSKI

M. S.

Sprawa Domu Nauki w Poznaniu

Tymczasem z okresu przed wojennego pozostał Poznań z niewykorzystanym potencjałem. Interesowania się własnymi kołami naukowymi, ich doświadczeniami, ich możliwościami twórczymi. A przecież jeszcze wcześniej było inaczej i do dziś mamy tego trwały pomnik w postaci Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które za niespełna dwa lata obchodzić będzie 100-lecie swego istnienia.

Ze składek szerokich warstw społeczeństwa w czasach pruskiej niewoli zbudowany został dom Towarzystwa przy ul. Lampego, znany dziś również jako siedziba Muzeum Archeologicznego. Pod dom TPN kładł węgielny kamień najznakomitszy prezes Towarzystwa (od 1868 do 1875 r.) — Karol Libelt.

Nowe warunki, jakie dała nauce partia i rząd Polski Ludowej, pozwoliły na bujny rozwój Towarzystwa w minionym 10-leciu. Wśród członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk mamy przedstawicieli wszystkich (oprócz artystycznych) wyższych uczelni w Poznaniu, co stwarza możliwości szerokiej wymiany myśli naukowej między reprezentantami różnych gałęzi wiedzy.

Z lat okupacji hitlerowskiej wyszło Towarzystwo materialnie osłabione, rozgrabione, nie mówiąc już o stracie 55 jego członków. Z dwóch budynków jeden został spalony. Dom drugi, obecnie istniejący, był poważnie uszkodzony. Po naprawie uszkodzeń stał się siedzibą wszystkich agend Towarzystwa, dając przy tym schronienie Muzeum Archeologicznemu.

Poznań zawdzięcza swoją pozycję kulturalną w kraju przede wszystkim aktywnemu środowisku uczonych, których wkład do nauki polskiej jest bardzo poważny. W wielu dziedzinach wiedzy Poznań zajmuje miejsce przodujące, zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych. Tu skupia się największy w kraju ośrodek badań archeologicznych, poznańscy językoznawcy roznoszą sławę swego miasta na cały świat, a w zakresie problematyki Ziemi Zachodnich Poznańowi nie dorównuje żadne inne środowisko naukowe.

Towarzystwo posiada cztery wydziały: 1) Filologiczno-filozoficzny, 2) Historii i nauk społecznych, 3) Matematyczno-przyrodniczy, 4) Lekarski. Wydziałom podlegają komisje i komitety tworzone do zadań specjalnych. Ogółem Towarzystwo ma 17 wydziałów i komisji, 39 komitetów redakcyjnych.

Jak widać z powyższego Towarzystwo nie może w małym stosunkowo gmachu rozwinąć należycie swej działalności. Pałac stał się więc potrzebą budowy nowego gmachu, który by łącznie z istniejącym budynkiem utworzył Dom Nauki w Poznaniu.

W Domu tym oprócz agend Towarzystwa znalazłby pomieszczenie nowe Towarzystwa specjalistyczne rozrzucone obecnie po całym mieście jak: Towarzystwo Przyrodnicze im. Kopernika, Towarzystwo Miłośników Astronomii, Towarzystwo Antropologiczne, Botaniczne, Zoologiczne i placówki Polskiej Akademii Nauk z Instytutem Zachodnim i Zakładem Historii Pomorza na czele.

Towarzystwo czyni starania, aby otrzymać przyległą do obecnej siedziby pustą

parcelę pod Dom Nauki. Starania te spotkały się jednak z oporem DBOR (Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych), która chce na placu tym wzniesić zwykły budynek mieszkalny. Towarzystwu proponuje się wyprowadzenie z jego blisko 100-letniej siedziby na teren peryferyjny przy byłym forcie Grollmana do nowego gmachu, o ile w najbliższym czasie Towarzystwo nie przystąpi do zabudowania przyległej do budynku TPN parceli.

Tymczasem Polska Akademia Nauk, której podlega Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, przewiduje kredyty na budowę nowego gmachu jako Domu Nauki dopiero w dalszym 5-leciu, tj. po 1960 roku.

W tych warunkach sprawa budowy Domu Nauki w Poznaniu znalazła się w ślepej uliczce. Projekt wybudowania Domu Nauki na terenie peryferyjnym nie odpowiada pozycji, jaką poznańskie środowisko naukowe posiada w kraju. Jedynym właściwym miejscem jest plac położony w bezpośrednim sąsiedztwie obecnej siedziby TPN w pobliżu Collegium Maius, Col-

legium Minus UP, Biblioteki Raczynskich i Muzeum Narodowego.

Starania TPN powinny znaleźć zrozumienie w zainteresowanych kołach. Do czasu uruchomienia funduszu przez Polską Akademię Nauk można by na placu tym założyć kwietniki, których Poznań nie ma za wiele, zwłaszcza w śródmieściu. Miejska Rada Narodowa nie może dopuścić, aby goście zagraniczni i krajowi szukali Domu Nauki w Poznaniu, gdzieś na peryferiach. Nie świadczyłoby to chlubnie o zrozumieniu roli nauki w stolicy Wielkopolski.

HENRYK BARAŃSKI

Regulamin konkursu P.K.Ol.

Konkurs polega na prawidłowym odgadnięciu zwycięzców lub remisów 10 nizej podanych spotkań piłkarskich o mistrzostwo I i II ligi, które zostaną rozegrane w dniu 3 kwietnia 1955 roku.

Każdy, kto pragnie wziąć udział w konkursie musi wypełnić wycięty z prasy kupon (inne nie będą brane pod uwagę) oraz po nalepieniu znaczka na Fundusz Olimpijski wartości 2 zł przelać go pocztą do Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie przy ul. Rozbrat 26. Na kopercie należy wyraźnie zaznaczyć „Konkurs piłkarski”.

Kupon należy wypełnić według następujących zasad: Typując zwycięstwo drużyny wymienionej na pierwszym miejscu pod literą A należy wpisać znak „X” w rubryce 1, jeżeli przewidujemy, że zwycięzca będzie drużyną wymienioną na drugim miejscu pod znakiem B, „znak „X” wpisujemy w rubryce 3. Typując wynik nierozstrzygnięty między tymi drużynami, znak „X” należy wpisać w rubryce 2.

Typowanie wyników cyframi lub innymi znakami jest niedopuszczalne.

Oprócz 10 spotkań zasadniczych objętych konkursem, w kuponie umieszczone są dodatkowo dwa spotkania rezerwowe (11 i 12). Rubryki 1, 2, względnie 3, odpowiadające tym spotkaniom, należy również wypełnić podobnie jak i przy spotkaniach zasadniczych, ponieważ typy tych rubryk będą brane pod uwagę w wypadku, jeśli jedno lub dwa spotkania zasadnicze (1 do 10) zostaną po złożeniu kuponu odwołane lub nie odbędą się z jakichkolwiek powodów. Jeżeli warunki tereno-

we nie pozwolą sędziemu na prowadzenie wyznaczonych zawodów mistrzowskich i zostaną one rozegrane jako towarzyskie (w tym samym czasie i z tymi samymi zawodnikami) typy uczestników konkursu będą ważne i uwzględniane.

W wypadku niedojścia do skutku jednego z meczów zasadniczych (1—10) pod uwagę będzie brane spotkanie rezerwowe 11; w razie niedojścia do skutku dwu meczów zasadniczych pod uwagę będą brane oba mecze rezerwowe (11 i 12).

Ostateczny termin nadesłania kuponów ustala się na dzień 31 marca br. Obowiązuje data stempla pocztowego.

Z sumy uzyskanej ze sprzedaży znaczków na Fundusz Olimpijski 50 procent przeznaczają się na wypłatę premii, pozostała suma, po opłaceniu kosztów administracji i innych — zasili Fundusz Olimpijski.

Sumę przeznaczoną na premie dzieli się następująco:

Z 50 proc. ogólnej sumy wpływów — 60 proc. przeznaczają się na premie 1-go stopnia, to jest dla tych osób, które wytypują bezbłędnie zwycięzców lub wyniki remisowe 10 spotkań.

Pozostałe 40 proc. z 50 procent ogólnej sumy wpływów przeznaczają się na premie 2-go stopnia to jest dla tych osób, które wytypują zwycięzców lub wyniki remisowe 9 spotkań.

O ile bezbłędnych rozwiązań nie będzie — suma wypłat zostanie automatycznie przeznaczona 1 w takim wypadku na wytypowanie 9 wyników — 60 proc. z 50 procent ogólnej sumy wpływów, a za 8 wyników — 40 procent z 50 procent ogólnej sumy wpływów itd.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w dniu 7 kwietnia 1955 r. o godz. 20-tej.

UWAGA: KUPON KONKURSOWY PATRZ STR. 5.

Z Festiwalu Szkół Artystycznych

Optymistyczny akord młodej sztuki

Staraniem Wydziału Kultury przy Prezydium WRN odbyły się dwa konkursy uczniów szkół artystycznych naszego miasta w auli PWSM i UP, dające z okazji X-lecia wyzwolenia Poznania ciekawy przegląd osiągnięć za rok szkolny 1954/55 — sześciu uczelni tego typu. Popisy te nie były może tak atrakcyjne jak innymi laty, rozplanowane jednak zostały znacznie staranniej repertuarowo i czasowo, potwierdzając wzrastające doświadczenie metodyczne pedagogów, uwidoczniające się w ogólnym podniesieniu poziomu wykonawczego.

Trudno w krótkim sprawozdaniu przeprowadzić choćby najogólniejszą analizę wszystkich punktów programu Festiwalu — można raczej wysunąć pozycje najbardziej charakterystyczne popisu I od najmłodszej adepty — *Evuni Kandulskiej* z kl. I Państw. Podst. Szkoły Muz. (z kl. M. Preusschoff), która odegrała na fortepianie z niemałą brawurą Sonatę i Samki Rybickiego, poprzec uczniów kl. II i III prof. J. Wojewódzkiej z Państw. Szkoły Muzycznej, którzy zgodnie i rytmicznie pewnie wykonali efektowne Polonaise na 6 rak Diabelli'ego — aż po wcale dojrzały, emisyjnie prawidłowo postawiony występ solowy M. Łącznej — ucz. kl. V Dz. II (z kl. prof. St. Sli-

wińskiej), która odśpiewała arie z op. „Paria” — Moniuszki i jedną z trudnych pieśni Szymanowskiego. Dobrze na ogół wypadły popisy solowe instrumentalistów i wokalistów Państw. Średniej Szkoły Muzycznej i Państw. Liceum Muzycznego, którego zespół celuje w kwartecie smyczkowym i sekteście na instrumenty dęte — L. Beethovena.

Wiecej możliwości dostarczyły zespołowe popisy szkół artystycznych w auli UP, o przewadze repertuaru polskiego (Kurpiński, Walicki-Walewski, Paderewski, Wiechowicz, Szeliński, Sygietyński, Lachman, Maszyński i inni). „Symfonia dziecięca” — Haydna w wykonaniu zespołu perkusyjnego i orkiestry smyczkowej Dz. I Państw. Szkoły Muzycznej pod kierownictwem dyr. Ludwika Kwaśnika była świetnym nawiązaniem do pięknie oddanych pieśni a capella przez najmłodszych uczniów Państw. Podstawowej Szkoły Muzycznej (zwłaszcza pieśni Lachmana i w wykonaniu uczniów kl. IV

Państwowej Średniej Szkoły Baletowej nie mógł dać oczywiście pełnego wyrazu osiągnięć i możliwości tej wzorowej uczelni Poznania, jakie mieliśmy okazję obserwować na niedawnym wieczorze baletowym w Operze poznańskiej. Pokazane tam np. zespołowe „Polowanie” do muzyki z baletu „Śpiąca królewna” — Czajkowskiego, a zwłaszcza znakomita w finezyjnym stylu „Mazurka” (op. 9 nr 3) P. Czajkowskiego w wykonaniu ucz. kl. IV — świadczą nader dobitnie o zdrowych ambicjach tej uczelni pozostającej pod kier. artystycznym Olgi Sławskiej-Lipczyńskiej. Wydaje się jednak, iż Wariacje Klasyczne do muzyki A. Kowalskiego dla klas II i III były stanowczo za trudne i skutki przeforsowania na tym etapie nauki mogłyby zaobserwować na ostatnim popisie festiwalowym, gdy punkt ten z powodu choroby uczennice zupełnie wypadł z programu. Winno to być sygnałem ostrzegawczym dla dalszej metody pracy w klasach niższych.



Zespół smyczkowy Państw. Podstawowej Szkoły Muzycznej w gronie swych pedagogów. W środku dyr. Karol Broniewski.

Maszyńskiego), jak i do suity melodii radzieckich i czeskich oddanych z podziwem godną precyzją przez zespół smyczkowy tej samej szkoły pod kierownictwem dyr. Karola Broniewskiego.

Popisy zespołu rytmiki Państw. Liceum Muzycznego wypadły tym razem nieco słabiej, ze względu na pewne dysproporcje w układzie kompozycji ruchowej. Państw. Liceum Kult.-Ośw. zaprezentowało się w ciekawie pomyślnie na ogół układach ludowych tańców polskich i radzieckich (charakterystyczna „Błaska ukraińska”). Piękny walc i mazur

Popisy festiwalowe zamknęły występy chóru mieszanego i orkiestry Państw. Liceum Muzycznego. „Mruczkowe bajki” — St. Wiechowicza pod dyr. Wł. Maniszewskiego oraz świetnie zinstruowana przez dyr. W. Rogala „Suita weselna” — T. Szelińskiego na chór, sola i fortepian z towarzyszeniem orkiestry. Cieszymy się, że Festiwal Szkół Artystycznych Poznania dowiódł znowu, jak wielkie rezerwy szczerego artyzmu drzeją w naszej uzdolnionej młodzieży. I to było jego walnym optymistycznym akordem.

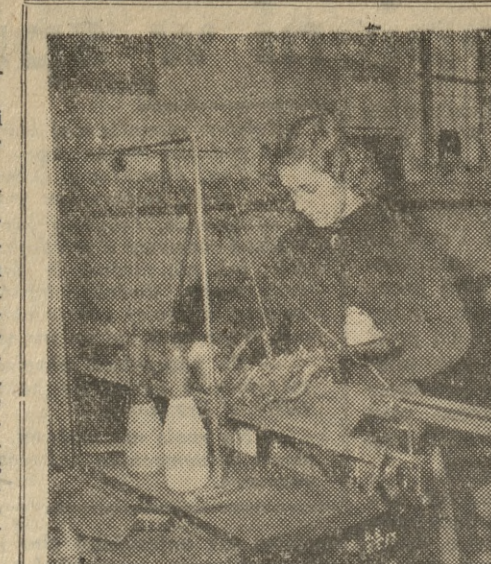
TEOFIL SMOLIŃSKI

Rolnicy leszczynscy otrzymają przydziały nasion importowanych z Chin i Szwecji

Celem polepszenia warunków uprawy roślin włóknistych Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Lesznie rozprowadzi wśród rolników w obecnej kampanii siewnej nasiona lnu i konopi z importu.

Do magazynów GS Kościan i GS Święciechowa nadeszły już partie nasion konopnych importowanych z Chin Ludowych.

W najbliższych dniach punkty rozdzielcze GS „Samopomoc Chłopska” otrzymają i rozpoczną rozprowadzanie nasion lnianych odmiany „Kryształ” sprowadzonych ze Szwecji (M. K.)



Dziwiarska Spółdzielnia Pracy w Plocku wyrabia m. in. swetry dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Na zdjęciu przodująca pracownica Irene Sroda, członkini ZMP wykonuje przeciętnie 190% normy. CAF — fot. Jedraszcak

USTV i odpowiedzi

Hałaśliwa rozlewnia mleka

Przy pl. Bernardyńskim codziennie rano od godz. 4 do 5 odbywa się przelewanie mleka z auta ciężarowego na wozy. Dzieje się to przy nieznośnym hałasie. Brzęk baniek, krzyki i wyzwiska woźniców wyciągają z łóżek nawet najbardziej zaspianych ludzi. A przecież wszyscy pracujemy i należy nam się spokojny wypoczynek, by z nowymi siłami iść do pracy.

Higiena też ma tu coś do powiedzenia. Bo czy to jest

śluszne, by mleko z konwoi do konwoi przelewać na ulicy?

B. z pl. Bernardyńskiego (527)

Skrawki sznurka

Wędliny kupuje przeważnie w sklepie młodzieżowym przy Rynku Jezyckim. Towar, zresztą jak i wszędzie, sprzedaje się wg wagi netto. Do tej wagi jednakże dodaje się zwykłe jakiś skrawek koniuszek wędliny wraz ze sznurkiem nieraz kilku centymetrowej długości.

Wędlina taka wygląda mało estetycznie i przeważa wtedy kilka gramów. Traci oczywiście kupujący, zarabia sprzedawca. (747, 617)

Instytucje wyjaśniają

Odpowiadając na nasz artykuł „Dzieciom jest zimno” Wydział Oświaty przy MRN postanowił wybudować podwójne piece kaflowe w niektórych salach lekcyjnych oraz dostarczyć opału w lepszym gatunku. (181)

Odpowiadając na nasz artykuł „Uwaga na dworzec” MRN zawiadamia, że wszystkie tramwaje jeszcze przed Targami będą przeomalowane na kolor czerwony. (A-99)

Centrala Handlowa Przem. Drzewnego w Poznaniu zapewnia nas, że produkcja mebli w kolorach ciemnych wynosić będzie w roku 1955 22 proc. ogólnej produkcji. Meble te farniowane będą przeważnie orzechem. Koszt ich jednakże będzie wyższy od mebli, okładanych forniturem nieszlachetnym. (508)

Dyrekcja Opery w Poznaniu zmuszona była przeznaczyć hall kasowy na palarnię dla widzów. Z chwilą przydzielenia Operze lokali zajętych obecnie przez Tow. Wiedzy Powszechnej, w jednym z pomieszczeń urządzona będzie palarnia.

Odpowiadamy Czytelnikom

Pracownik „POMET-u” — K. H. Dyrekcja zakładów zaprzecza postawionym przez Pana zarzutom. Stwierdza również, że, niestety, nie ma możliwości udostępnienia samochodów wszystkim pracownikom. Korzystają z nich przede wszystkim: kobiety, starcy oraz inwalidzi. (322)

Olgiard Wojciechowski. Za nieuprzejmą obsługę w kiosku „Ruchu” przy ul. Dzierżyńskiego róg Spadzistej, dyrekcja wypowiedziała umowę komisanctwu z dniem 4 III 1955 r. (351)

Monika. — Lekarz. Badania, o które Pan pyta, odbywają się zespołowo. Bada kobieta-lekarka. Jeżeli zależy Pani na indywidualnym badaniu, radzimy zgłosić się uprzednio i przedstawić swoją prośbę. Badania odmówić nie wolno. (707)

Regina Wolnowska. — Poznań. Główna Szkoła Służby Zagranicznej znajduje się w Warszawie przy ul. Wawelskiej nr 56. (660)

Jan Kopa. — Junikowo. Pompe ssąco-tłocząca zaistniała Panu Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe, Poznań, ul. Rokossowskiego 129. Ta sama instytucja ustawi też piec kaflowy w mieszkaniu. (663)

Elżbieta. Podajemy adres Spółdzielni, z której mogłaby Pani brać roboty na drutach do domu: „Włóknarz” ul. Kolejowa nr 52. (438)

G. W. Stały Czytelnik. Na temat zwalczania alkoholizmu piszemy często. Spostrzeżenia Pana wykorzystamy w jednym z artykułów. (593)

H. B.

